

Trwają zdjęcia do serialu „Boża podszewka 2”.

W podwarszawskim lesie realizowano dramatyczną scenę: grupa litewskich partyzantów znęca się nad enkawudzistą – Żydem (Sławomir Holland, 45 l.). Wszystkiemu z oddali przyglądała się Maryśka (Kinga Preis, 32 l.).

– Panowie darujcie! Panowie, nie zabijajcie! – Pobity, zakrwawiony mężczyzna prosi partyzantów o litość. Ci są nieubłagani.. – Zabić enkawudzistę! Zabić Żyda – krzyczą. Chwila nieuwagi i mężczyzna ucieka. Ze związanymi rękami nie ma jednak szans. Dopadają go...



W roli Maryśki wystąpi znakomita aktorka Kinga Preis

Byliśmy na planie kontynuacji serialu „Boża podszewka”

Dramat w lesie



„Pobity” Sławomir Holland

Zagrać ze sobą

Sławomir Holland ma przetrącony nos. Całą twarz zalaną krwią. Kinga Preis w zniszczonej sukience, chustce na głowie i z brudnymi paznokciami, również nie przypomniała sobie. Zaraz jej ujęcie. Będzie grała... sama ze sobą. Tak najtrudniej. Trzeba pokazać emocje. Wyraziście, ale bez przerysowania. – Masz być wykończona – instruuje reżyser, Izabella Cywińska (68 l.).

W „Bożej podszewce 2” nie zabraknie scen dramatycznych

– Marzysz tylko o wygodnym miejscu do spania...

Kinga Preis jest skupiona. Jest coraz chłodniej, zaczyna padać. Aktorka czeka na swoją kolej w milczeniu.

Świerszcz, jak aktor

– Akcja! – wszyscy na planie milkną.

Maryśka idzie sama przez las. W ręce kurczowo trzyma mały tobołek i czarną, bardzo zniszczoną torbę.

Postanawia przespać się na leśnej polanie. Wtula twarz w mech. Spostrzega świerszcza, który spłoszony ucieka. Maryśka uśmie-

cha się i zapada w sen. Zraz wyrwą ją z tego snu krzyki partyzantów. Ale to dopiero za chwilę...

– Złe tego świerszcza wiadać – martwi się Cywińska. – Dajcie kolejnego. Gramy jeszcze raz.

Oporna gałąź

Wieszanie enkawudzisty jest dziś kluczową sceną. Ujęcie jest długie. Partyzanci prowadzą enkawudzistę pod sosnę. – Na tej gałęzi – rozkazuje ich szef. Inny przerzuca sznur. – Sprawdź, czy Żyda utrzyma – pada polecenie.

– Teraz mocno pociągnijcie za ten sznur, żeby gałąź się złamała – prosi Cywińska. – Specjalnie wyszukiwałam dla was takie uschnięte drzewo.

Ujęcie trwa kilka minut. Wszystko idzie jak z płatka. Mężczyzna zarzuca sznur. Wiesz się na nim oburącz i... nic. Gałąź pozostaje niewzruszona.

– Słuchajcie do znak, że czas na obiad – krzyczy pani Izabella Cywińska. – Przerwał

EWA WAŚKOWSKA-TOMCZYŃSKA